



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Miejskiej inicjatywie zorganizowania w Krakowie Nocy Kościołów - Cracovia Sacra (piszemy o niej szerzej na str. V) należy przyklasnąć. Bo będzie to okazja do zaprezentowania bogactwa duchowego i kulturalnego krakowskich świątyń, nie tylko przybyszom, ale i mieszkańcom podwawelskiego grodu. Jakże często traktujemy bowiem nasz sakralny potencjał jako „oczywistą oczywistość” i tak naprawdę... nie zwracamy na niego uwagi. Cracovia Sacra może otworzyć nam oczy na to, co mamy pod bokiem i co nie zawsze doceniamy.

Nieprzejezdne drogi z powodu uszkodzonych mostów w kilku miejscach w regionie – to najbardziej dotkliwe skutki powodzi, jaka miała miejsce na Podhalu 23 i 24 lipca.

Nieprzejezdna pozostaje cały czas droga powiatowa pomiędzy Nową Białą a Kremiachami, gdzie osunął się most na rzece Białce. Nikt nie jest jednak odcięty od świata, do Kremiach można dostać się objazdem przez Dębno i Frydman. Uszkodzona jest także nawierzchnia drogi krajowej nr 49 Nowy Targ–Jurgów w miejscowości Czarna Góra w rejonie mostu na rzece Białce. Droga została zamknięta dla ruchu, stąd dojazd do przejścia granicznego w Jurgowie jest utrudniony, wyznaczono objazdy. Podczas powodzi zostały zalane również



Uszkodzony most na drodze z Bukowiny Tatrzańskiej do Czarnej Góry i Jurgowa to jedno z największych zniszczeń ostatniej powodzi na Podhalu

domy mieszkalne, także w centrum Zakopanego.

Do mieszkańców Nowej Białej (wioska, która najbardziej ucierpiała w powodzi) przyjechali z obietnicą pomocy wojewoda małopolski Jerzy Miller oraz premier Donald Tusk. – Trzeba podjąć

działania, które sprawią, że wieś nie będzie już w przyszłości zagrożona – powiedział premier, odnosząc się do apeli władz gminy o pomoc w zabezpieczeniu brzegu rzeki Białka, która zalała część wsi, zresztą nie po raz pierwszy.

jj

Już jadą!



KRAKÓW. Tramwaje jeżdżą już swobodnie w okolicach ronda Mogilskiego. Wkrótce ruszy tu Szybki Tramwaj

Po raz pierwszy od dwóch lat tramwaje jeżdżą już krakowską ul. Powstania Warszawskiego, łączącą ronda Mogilskie i Grzegórzeckie. Przebudowa tej trasy, wraz z gruntowną przebudową bardzo ważnego dla systemu komunikacji miejskiej ronda Mogilskiego (tunel dla samochodów i tramwajów, podziemne przejścia dla pieszych, windy dla niepełnosprawnych) oraz modernizacją ronda Grzegórzeckiego umożliwi uruchomienie linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju, który będzie kursował między Kurdwanowem a osiedlem Krowodrza Górka. Specjalna sygnalizacja umożliwi mu rzeczywiście, a nie tylko nominalny priorytet w poruszaniu się miejskimi szlakami komunikacyjnymi.

bg

Zwiastunom z gór



Msza św. sprawowana była w pięknej scenerii na górze Wdżar

KLUSZKOWCE. W 30. rocznicę spotkania u wylotu kamieniołomu na górze Wdżar w Kluszkowcach ks. kard. Karola Wojtyły z młodzieżą oazową odbyła się tam uroczysta Msza św. Przewodniczył jej o. W. Tochmański, proboszcz parafii w Kluszkowcach, gdzie duszpasterzują oo. karmelici. W Eucharystii uczestniczyła także Urszula Własiuk, prezes Fundacji Szlaki Papieskie, oraz Jerzy Rieger, współtowarzyszysz

Jana Pawła II w wielu górskich wędrówkach. Na górę Wdżar przybyli również przedstawiciele Centrum Ruchu Światło-Życie z Krościenka nad Dunajcem. Liturgię uświetniła młodzież oazowa, przebywająca na rekolekcjach w Groniu-Leśnicy. W czasie uroczystej Mszy św. nie zabrakło pieśni „Zwiastunom z gór”, którą kard. Wojtyła śpiewał z młodymi w Kluszkowcach 30 lat temu. **jk**

Festiwal organowy

ZAKOPANE. Trwają koncerty VIII Międzynarodowego Festiwalu Organowego. Wirtuozom organów towarzyszą chóry i artyści grający na skrzypcach i flecie. Koncerty odbywają się do 16 sierpnia w kościele pw. Najświętszej Rodziny na Krupówkach i w Sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach. Wszystkie rozpoczynają się o godz. 20.00. Najbliższych będzie można posłuchać 1 i 3 sierpnia. W piątek 1 sierpnia w kościele pw. Najświętszej Rodziny organista Michał Dąbrowski (Warszawa) zagra utwory Bacha, Francka, Brahmsa, Górskiego, Hindemitha i Dupré. W niedzielę 3 sierpnia w sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach wystąpi organista Henryk Gwardak (Wyspy Alandzkie) oraz zespół „Celtic



Triangle”. W programie utwory organowe oraz utwory muzyki celtyckiej na sopran, harfę i dudy w opracowaniu Lindsaya Davidsona. **bg**

Trzej święci żołnierze

CHERSONEZ W KRAKOWIE.

Chersoniez jest miejscem, gdzie książę Włodzimirz Wielki, władca Rusi, poślubił bizantyjską księżniczkę Annę. Został on nawrócony i ochrzczony w 988 r. Chersoniez Taurydzki przypomina, że tu rozpoczęła się chrystianizacja wschodnich Słowian. Wystawa „Chersoniez Taurydzki – przeszłość i terażniejszość” w Muzeum Archeologicznym w Krakowie przy ul. Poselskiej 3 prezentuje fotografie regionu i wykopaliska znalezione na tych terenach przez międzynarodowy zespół specjalistów. Ekspozycja zderza zabytki nowo odrestaurowane i mozaiki po konserwacji pochodzące z „Bazyliki” w bazylice. Są też zdjęcia brązowych enkolpionów z przełomu XII i XIII w. To relikwiarze w formie krzyża noszone na szyi. Niezwykła jest ikona z przedstawieniem trzech świętych żołnierzy: św. Teodora Stretelatesa, św. Jerzego



Ikona przedstawiająca trzech świętych żołnierzy

i św. Demetriusza z Salonik. Nad nimi góruje postać Chrystusa z koroną męczeństwa w wyciągniętych rękach. Ukraińskie zabytki Chersoniezu Taurydzkiego należą do Narodowego Rezerwatu i są na liście światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Wystawa czynna do końca sierpnia. **ek**

W intencji Ojca Świętego i Ojczyzny

KRAKÓW—CZĘSTOCHOWA. To już ostatnia szansa, aby zdecydować się na wyruszenie na pielgrzymi szlak...

„Gość Niedzielny” objął patronatem medialnym XXVIII Pieszą Pielgrzymkę Krakowską, która odbędzie się w dniach od 6 do 11 sierpnia.

Zapisy odbywają się od 1 do 5 sierpnia w bazach Wspólnot. Można także zapisać się w dniu wyjścia pielgrzymki lub na jej trasie. Adresy księży przewodników: Wspólnota I PRADNICKA: ks. Jacek Pierwoła, Kraków, ul. Dobrego Pasterza 117, tel. (012) 412 58 50 wew. 24; Wspólnota II ŚRÓDMIEJSKA: ks. Piotr Iwanek, Kraków, ul. św. Anny 11, tel. (012) 429 37 81; Wspólnota III PROKOCIMSKO-PODGÓRSKA: ks. Piotr Wiktor, Kraków, ul. Aleksandry 1, tel. (012) 659 06 03; Wspólnota IV NOWOHUCKA: parafia NMP Królowej Polski, Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1, tel. (012) 648 17 28 wew. 24; Wspólnota V GDOWSKO-

NIEPOŁOMICKA: ks. Zbigniew Piwowar, ul. Dziesięciu Tysięcy Męczenników, ul. Piękna 2,

32-005 Niepołomice, tel. (012) 281 15 92; Wspólnota VI SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKA: ks. Wiesław Widuch, Skawina, ul. M. Curie-Skłodowskiej 12, tel. (012)

276-24-05; Wspólnota VII CHRZANOWSKO-TRZEBIŃSKA: ks. Grzegorz Pieróg, Chrzanów, ul. Kusocińskiego 4, tel. (032) 623 53 00; Wspólnota VIII SUSKA (Dekanat Sucha Beskidzka): ks. Adam Banasik, Ślemień 1, tel. 0 601 485 405. Koszt pielgrzymki to 55 zł od osoby dorosłej i 30 zł dzieci do lat 16. **mf**



Mediacje rodzinne

Nie kłóćmy się!

Od maja w Krakowie **mediatorzy bezpłatnie pomagają w rozwiązywaniu konfliktów** cywilnych i rodzinnych.

W Małopolsce istnieje wiele zespołów mediacyjnych (pełny wykaz można znaleźć na stronie internetowej krakowskiego Sądu Okręgowego), ale ten działający w Małopolskiej Wyższej Szkole Zawodowej (MWSZ) wyróżnia ważny szczegół: porady udzielane są bezpłatnie.

– Chcemy po prostu wypromować ten sposób rozwiązywania konfliktów – przekonuje Marta Chechelska-Dziepak, pedagog, członek zespołu.

Podobne wykształcenie, uzupełnione przygotowaniem z zakresu mediacji, posiadają pozostali członkowie zespołu. Dr Wanda Poznańska jest pedagogiem, pracownikiem naukowym MWSZ. Renata Gałka to socjolog. Poradą służy dodatkowo prawnik.

Nie ma przegranych

Efekt pracy mediatora może być lepszy od wyroku sądowego. Po pierwsze nie trzeba czekać na odległe terminy rozpraw, po drugie sąd najczęściej wyda wyrok, który orzeka o czyjejs winie.

– Jesteśmy alternatywą dla wojennego dochodzenia do swoich racji – wyjaśnia Marta Chechelska-Dziepak. – Podczas mediacji obie strony mają możliwość wypowiedzenia się, przedstawienia swoich propozycji rozwiązania konfliktu.

Często wybuchają emocje tłumione przez wiele lat. Ale tutaj nikt nie wygrywa i nie przegrywa. Takie podejście sprawdza się zwłaszcza w sprawach rodzinnych. Zdarzają się skłócenia małżonkowie, którzy chcą powalczyć o swój związek. Nawet jeśli na pierwszym spotkaniu nie chcą na siebie patrzeć, to powoli zaczynają rozmawiać. Bywa, że poranieni wykrzyczą sobie w twarz wszystkie żale, ale to oczyszczają.

– W sądzie mógłby być koniec, którego potem by żalowali, a my możemy doprowadzić do pojednania. Chcemy scalać tam, gdzie sąd by rozdzielił. Lecz uwaga: nie jesteśmy terapią rodzinną! Wkraczamy tylko wtedy, gdy obie strony chcą pomocy, a sprawa jest już na ostrzu noża. Możemy też zasugerować, że warto udać się jeszcze do odpowiedniej poradni – tłumaczy Marta Chechelska-Dziepak.



Rodzinne spory zawsze są bolesne i trudne do rozwiązania, dlatego warto skorzystać z pomocy mediatora

Kłótnie o wszystko

Wypracowane w czasie mediacji porozumienie spisywane jest w formie ugody (jej warunki muszą być wykonalne i zgodne z prawem), która w przypadku przekazania do sądu (i zatwierdzenia jej) nabiera mocy prawnej. Można też zwrócić się o pomoc do mediatorów już w trakcie trwania procesu.

– Niestety, zdarzają się porażki – dodaje mediatorka. – Pamiętam sytuację, w której ugoda została wypracowana, a nagle jedna ze stron zmieniła zdanie i sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Ci ludzie dopiero tam się skrzywdzą...

Mediacje sprawdzają się też, gdy na przykład rodzeństwo spiera się o podział domu, opiekę nad rodzicami, podział obowiązków, zarządzanie domowym budżetem, gdy rodzice utrudniają kontakt dzieci z dziadkami. Nie sposób pominąć konfliktów sąsiedzkich, czy tych związanych ze szkolnictwem.

Do końca wakacji zwaśnione strony mogą zgłaszać się do mediatorów w czwartki od godz. 16.00 do 19.00. Od września mediatorzy dyżurować będą także w środy i piątki. Zespół pracuje w MWSZ przy ul. Chmielowskiego 6, pok. 307, 3. piętro; tel.: 012 426 26 10, 012 426 25 45 w. 28. **mł**

Dzięki mediacjom można załagodzić wiele konfliktów, z którymi nie trzeba iść do sądu. Czasem warto więc poprosić o pomoc i ze sobą spokojnie porozmawiać. Inaczej można stracić nie tylko czas i pieniądze, ale przede wszystkim bliskich ludzi.



komentarz

O. WOJCIECH JEZIERNICKI

dominikanin, proboszcz parafii w Małym Cichem. Pracował jako mediator w Warszawie

Mediator – dar od Boga

Często tak bywa w sytuacjach trudnych, konfliktowych, okołorodowodowych, że ludzie czują się jak w matni. Słuchają siebie, ale już nie słyszą. Puszczają emocje, a cały świat zewnętrzny i wewnętrzny jest nie do wytrzymania. Wtedy dobrze jest spotkać się z kimś, kto pomoże odnaleźć się w sytuacji. Po ponad 3 latach pracy mediacyjnej z małżeństwami i rodzinami za najistotniejsze uważam pielęgnowanie przez małżonków pragnienia wyjścia z sytuacji, w jakiej nagle się znaleźli. Niepoddawanie się myśli, że już wszystko stracone. Kryzys nie jest ostatnim zdaniem dla bycia ze sobą. Warto pomyśleć o dzieciach, ich przyszłości, ewentualnym naznaczeniu dramatem rozstania. Dla małżeństw religijnych ważne jest odwołanie się do przysięgi sakramentu małżeństwa. Słowa „na dobre i na złe” to też kryzys, przez który przechodzą małżonkowie. Warto dać sobie czas. W nim przecież narastał cały ból konfliktu i niezrozumienia. Osoba trzecia, mediator rodzinny, bardzo często jest darem od Boga.

Dzięki wysiłkom studentów

Groby w Internecie

Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Pedagogicznej w Krakowie podjęli się **pionierskiego w skali kraju dzieła zinwentaryzowania wszystkich grobów wojennych** (od czasów potopu szwedzkiego po okres stalinowski), znajdujących się na terenie Małopolski.

Dzięki ich żmudnej (ale jeszcze nie zakończonej) pracy Małopolski Urząd Wojewódzki mógł uruchomić stronę internetową: www.muw.pl/grobywojenne, na której znalazły się opisy i zdjęcia miejsc pochówków żołnierzy różnych narodowości, spoczywających na blisko tysiącu cmentarzach i w kilkuset pojedynczych grobach.

Sporządzone przez krakowskich studentów opisy zawierają informacje o narodowości, stopniu wojskowym i wieku pochowanych (o ile dało się to ustalić), przynależności do formacji bojowej (w momencie śmierci), dacie i okolicznościach zgonu na polu walki lub w szpitalu na skutek odniesionych ran. Strona jest



Groby wojenne na cmentarzu Rakowickim także były obiektem zainteresowania studentów

przejrzysta i łatwo można się po niej poruszać. Zawiera wyszukiwarkę, pomagającą znaleźć grób konkretnej osoby lub wszystkie cmentarze na terenie danego powiatu.

Na tę benedyktyńską pracę studentów Małopolski Urząd Wojewódzki przeznaczył do tej pory zaledwie 5 tys. zł. (wyłącznie na pokrycie kosztów podróży), a rezultaty już są imponujące. Wzbudziły one zachwyt i uznanie nie tylko lokalnych władz, ale również Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, która zdecydowała o wdrożeniu takiego projektu dla całego kraju, powierzając jego zrealizowanie właśnie Małopolsce.

W wakacje studenci UJ i AP (a być może także innych krakowskich uczelni) kontynuują swoje poszukiwania, głównie w powiatach gorlickim, nowosądeckim, nowotararskim i tatrzańskim.

Jerzy Bukowski

Na Podhalu

Promocyjny spór o Morskie Oko

Gdyby zapytać kilkunastu przypadkowo napotkanych na Podhalu ceprów o największe turystyczne atrakcje gminy Zakopane, to z pewnością wymieniliby Kasprowy Wierch, Gubałówkę, Morskie Oko i Giewont.

Aprzecież słynne jezioro leży na terenie sąsiedniej Bukowiny Tatrzańskiej, której władze samorządowe coraz częściej denerwują się przywłaszczaniem go przez Zakopane. Kiedy na tablicy informacyjnej Biura Promocji Zakopanego znalazł się plakat z podpisem tej miejscowości, a przedstawiający górującego nad Morskim Okiem Mnicha, wójt Bukowiny Tatrzańskiej Sylwester Pytel napisał do burmistrza Zakopanego Janusza Majchera

list otwarty, w którym czytamy m.in.: „Jest rzeczą zrozumiałą, że Tatry jako największa atrakcja turystyczna Podhala są wykorzystywane do promocji Zakopanego. Przedstawiany na plakacie teren ma jednak swoją nazwę i raczej należy jej używać, niż świadomie wprowadzać w błąd odbiorcę plakatu. Posługiwanie się prawidłowym nazewnictwem nie stanowi przecież o braku wartości promocyjnych, przeciwnie, uczy odbiorcę i wskazuje na dbałość o rzetelność informacji. Oczekuję zajęcia przez Pana stanowiska i uprzejmie proszę o interwencję w Biurze Promocji Zakopanego i wycofanie plakatu jako noszącego mylące treści”. Media otrzymały dodatkowo pocztówkę ze zdjęciem Krupówek i podpisem: Bukowina Tatrzańska.

Burmistrz Majcher powiedział dziennikarzom, że traktuje tę sytuację w kategoriach żartu i nie ma nic przeciwko, aby Bukowina Tatrzańska promowała się zdjęciem Giewontu. Uważa bowiem, że Tatry są w pewnym sensie wspólne dla całego Podhala, inaczej niż na przykład Krupówki czy rondo w Bukowinie. Dla poprawienia sąsiedzkich stosunków nakazał jednak zdjąć drażniący wójta Pytla plakat.

jb

Wbrew pozorom Morskie Oko leży nie na terenie Zakopanego, lecz Bukowiny Tatrzańskiej



Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniemiejski.pl

Wydziwianie

Zdarzało mi się często krytykować tutaj ohydne gmaszyska wybudowane w centrum Krakowa. Bronię jednak także inwestorów, którzy całkiem zgrabnie wyremontowali i zaadaptowali zabytkowe budynki, przed wydziwianiem konserwatorskich purystów. Teraz jednak i ich muszę bronić przed wydziwianiami. Chodząc codziennie moją ulubioną krakowską ulicą Kanoniczną, z przyjemnością patrzę na odnowioną, cieszącą oko, żywą i barwną fasadę Pałacu Erazma Ciołka. Do niedawna straszyl on liszajami poodbijanego tynku i oknami, które trzymały się na jednym zawieszku. Był to skutek dwustuletniego degradowania architektonicznego tego budynku. Teraz, po renowacji i rekonstrukcji, eksponowane są w nim wspaniałe, zgromadzone przez Muzeum Narodowe, zbiory sztuki dawnej Rzeczypospolitej. Tymczasem senator Janusz Sepioł w liście opublikowanym w krakowskiej edycji „Gazety Wyborczej” wydziwiał, że „ten budynek nigdy tak nie wyglądał”. Tym razem odpowiedział mu przytomnie konserwator Bogusław Krasnowolski (z którym nie zawsze się zgadzam), że ochrona zabytków jest sztuką wyboru wartości i przy ich odbudowie można się posłużyć także udokumentowanymi rekonstrukcjami. ■

Nietypowa pora odwiedzania świątyni

Relikwiarz spod Grunwaldu

Krakowska Noc Kościołów rozpocznie się już... rano.

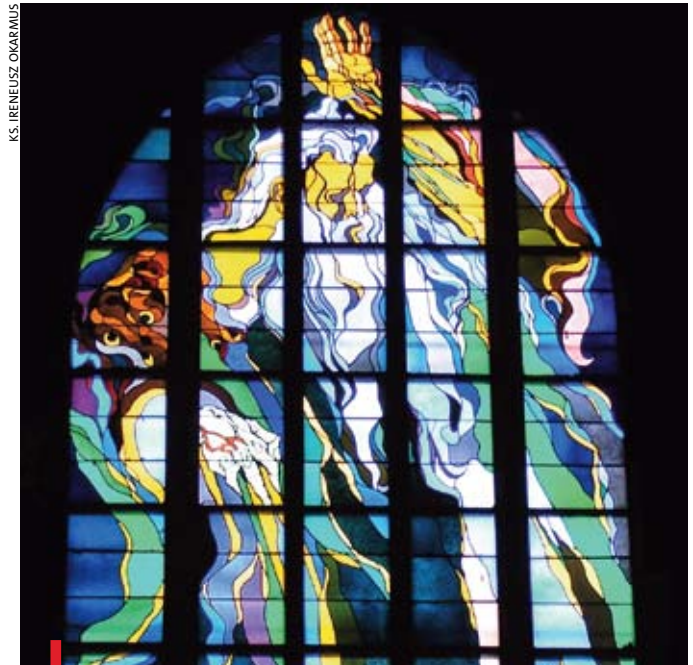
Były już Noce Muzeów, Teatru i Jazzu, 15 sierpnia czeka nas natomiast Noc Kościołów – Cracovia Sacra. Księża i zakonnicy podjęli inicjatywę władz miejskich i doszli do wniosku, że skoro krakowianie oraz turyści tak chętnie odwiedzają muzealne i teatralne sale o nietypowej porze, to warto im zaproponować nocne zwiedzanie kościołów.

Ojciec Leon zaprasza

18 świątyni podjęło to wyzwanie, w niektórych noc zacznie się już... rano. Tak właśnie zaplanowano program zwiedzania w tynieckim opactwie oo. benedyktynów. Ponieważ dojazd do tej podkrakowskiej miejscowości (a także powrót z niej) może być utrudniony dla osób niezmotywowanych, klasztor otworzy swe podwoje o godz. 10.30. Jednym z oprowadzających będzie bardzo popularny – dzięki licznym występom w mediach – ojciec Leon Knabit.

W kościele reformatów będzie można zobaczyć naturalnie zmumifikowane zwłoki mnichów i dobrodziejów klasztoru. Dawniej krypty były otwarte w każdy dzień, od pewnego czasu są udostępniane rzadziej, z uwagi na problemy wynikające z nadmiernej liczby chętnych do oglądnięcia znakomicie zachowanych ciał, co wiąże się ze znacznym podniesieniem poziomu wilgotności. Noc wydaje się idealną porą na kontakt ze zmarłymi i na poważną refleksję nad kruchością życia. W reformackiej krypcie znajdują się m.in. zwłoki panny młodej w sukni ślubnej, która zmarła tuż po założeniu obrączki, oraz napoleońskiego wiarusa, zmarłego w Krakowie w drodze z Rosji do Francji.

W kościele pw. Bożego Ciała wystawiona będzie gotycka monstrancja. Legenda głosi, że została skradziona za czasów króla Kazimierza Wielkiego. Kiedy złodzieje



W trakcie Nocy Kościołów witraż Stanisława Wyspiańskiego „Bóg Ojciec” zostanie specjalnie podświetlony

zorientowali się, że nie jest wcale ze złota, wyrzucili ją do stawu, nad którym pojawił się wówczas Duch Święty, wskazując miejsce jej porzucenia.

Rozświetli się „Bóg Ojciec”

W klasztorze kapucynów będzie można podziwiać kaplicę Loretańską oraz tzw. ścianę legionową, na której w latach 70. i 80. XX wieku krakowskie środowiska patriotyczne upamiętniały tablicami bohaterów walk o niepodległość. Warto pamiętać, że właśnie z tego klasztoru wyruszył na bojowy szlak kapelan legionistów Józefa Piłsudskiego – o. Kosma Lenczowski. Kapucyni poczęstują też zwiedzających swoją specjalnością: balsamem, który podobno leczy wszelkie dolegliwości ducha i ciała, a można go stosować zarówno zewnątrz, jak i doustnie.

W kościele pw. św. Floriana (gdzie kapłańską posługę pełnił przez kilka lat młody ks. Karol Wojtyła) atrakcją będą na pewno dwa relikwiarze: zdobyty przez Polaków pod Grunwaldem, a należący do komtura krzyżackiego,

oraz świętego Walentego, pomagający ponoć zakochanym pielęgnować ich miłość.

W klasztorze bernardynów zorganizowany zostanie pokaz stroju zakonnego na tle pięknie odnowionego w ostatnich tygodniach ołtarza.

Cracovia Sacra zakończy się podświetleniem pięknych witraży Stanisława Wyspiańskiego w klasztorze franciszkanów oraz słowno-muzyczna opowieścią o patronie zakonu w wykonaniu Jerzego Treli i Przemysława Brannego.

Oprócz wymienionych i innych kościołów otwarte będzie też nocy również Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym wykonana zostanie – po raz pierwszy w Krakowie – barokowa „Sonata Różańcowa” Heinricha Ignaza Franza von Bibera.

O szczegółach Nocy Kościołów – Cracovia Sacra będziemy jeszcze informować, a bezpłatne wejściówki są już dostępne w Punktach Sieci Informacji Miejskiej. Warto skorzystać z tej nietypowej propozycji zwiedzania podwawelskich świątyni.

Jerzy Bukowski

Zapraszamy do tańca!

PODRÓŻ DO INDII. O egzotycznym bogactwie Orientu, przenikającym polski barok, i ponadkulturowej wymianie doświadczeń z **Romaną Agnel, tancerką, dyrektorką krakowskiego Baletu Dworskiego Cracovia Danza,** rozmawia Monika Łącka.

MONIKA ŁĄCKA: Festiwal Tańców Dworskich, który rozpocznie się 2 sierpnia i potrwa do 10 sierpnia, już po raz 9. zamieni Kraków w światową stolicę tańca. Tym razem motywem przewodnim festiwalu jest kultura Orientu, a widzowie zostaną zabrani w piękną podróż do egzotycznych i barwnych Indii. Skąd pomysł na taką tematykę?

ROMANA AGNEL: – Pomysł, aby Indie pojawiły się na festiwalu, towarzyszył mi od dawna, a okazją do wcielenia go w życie jest trwający w Polsce Rok Indyjski. W związku z tym w naszym kraju, we współpracy z ambasadą Indii, odbywają się różne imprezy kulturalne i artystyczne, związane z relacjami polsko-indyjskimi. Chciałabym, aby festiwal otworzył się też na inne kultury, które do dziś zachowują i pielęgnują w swojej tradycji taniec dworski. Indie, zwłaszcza ich północna część, gdzie dalej można zobaczyć tańczących maharadzów, są tego znakomitą przykładem. Tam bogactwo kultury przekazywane jest z dumą i szacunkiem z pokolenia na pokolenie, a w Polsce i Europie taniec dworski jest już historią. My staramy się odtworzyć to, co było żywe kilka wieków temu i urzekająco swoim pięknem w minionych epokach. Jednym z pięciu klasycznych tańców prezentujących dawną

kulturę Indii jest kathak. Wywodzi się on z tradycji pałacowej i był tańczony przez najwyższą klasę społecz-

ną Indii, czyli przez księżniczki i maharadzów. Pojawienie się indyjskiego dworu na krakowskim, królewskim wzgórzu wawelskim będzie więc bardzo ciekawym wydarzeniem! Kathak zostanie tam zaprezentowany publiczności na dziedzińcu arkadowym podczas wielkiego finału festiwalu, w sobotę 9 sierpnia o godz. 21.00. Ze spektaklem „Jalsaa”

wystąpi Vaswati Mirsa z Zespołem Tańca Kathak „Dhwani” z New Delhi.

Z Indiami wiąże się część Pani życiorysu, więc domyślam się, że tegoroczny festiwal będzie miał też wymiar sentymentalny i stanie się okazją do zaprezentowania własnych

Pierwsza tancerka Krakowa zaprasza wszystkich do tańca i udziału w Festiwalu

umiejętności nabytych w Madrasie, u boku mistrzyni M. K. Saroji?

– Nasz premierowy spektakl zatytułowany „Polska-Indie-Konwersacje” (dziedziniec arkadowy, piątek 8 sierpnia, godz. 20.00) jest wynikiem moich doświadczeń z rocznego pobytu w Indiach. Cracovia Danza wystąpi razem z Sanjib'em Bhattacharya, tancerzem, który pracuje w New Delhi, w Angahaar Dance Academy. Myślę, że możliwość poznania tego, co u nas już nie istnieje, a w innym miejscu dalej funkcjonuje, bardzo wzbogaca. Taniec indyjski był dla mnie odkryciem, kiedy studiowałam w Paryżu. Poznałam wtedy największych tancerzy występujących na scenach francuskich. Najbardziej spodobał mi się taniec bharata natyam (tańczę go do dziś), pochodzący z południa Indii. „Konwersacje” pokazują z jednej strony bardzo dalekie horyzonty i style tańca, a z drugiej to, co bliskie i wywodzące się z naszej kultury, bo mamy bardzo podobny sposób opowiadania i wyrażania siebie poprzez taniec i retorykę rąk! Ta retoryka gestów była ważnym elementem polskiej, szlacheckiej kultury barokowej, a w pracy nad tańcem z tej epoki moją inspiracją stał się właśnie taniec hinduski. Oba opierają się też na afektach, czyli bardzo precyzyjnie wyrażonych uczuciach. W Indiach jest to zapisane w traktacie z II w. p.n.e., wyróżniającym 9 takich afektów. Zapraszamy więc w długą podróż z Europy do Orientu, i z powrotem do polskiego baroku.

„Konwersacje” to dialog i próba pokazania, jak każdy z nas prezentuje się i jak w którymś momencie zaczynamy ze sobą rozmawiać, rozumieć się, bo sztuka stoi ponad wszelkimi podziałami kulturowymi. Nad oprawą muzyczną czuwa Maria Pomianowska, która od lat tworzy, stojąc na granicy Orientu i Polski. Dwie kultury będą się przenikać także w kostiumach, ale być może to Hindusi podczas prób są bardziej zdziwieni, widząc, jakie stroje nosiło się dawniej w Polsce!

Na finał zaplanowano też spektakl „Szachy”, według poematu Jana Kochanowskiego. Co może mieć wspólnego polski, renesansowy poemat z kulturą Orientu?



MARCIN ZDMIERCZYK



Spektakle Baletu Dworskiego Cracovia Danza to kultura na najwyższym poziomie, dla najbardziej wymagających!

– Ten spektakl jest stałym elementem naszego repertuaru, a szachy to gra, która jest niezwykle orientalna, przyszła do nas właśnie z Indii! W tym kraju konie, czyli jedna z figur w szachach, przedstawiane są często jako słonie albo wielbłądy. Szachy są także grą królewską, w którą grali wszyscy maharadżowie, a czasem była nawet „zadawana” w napiętych momentach, kiedy grali ze sobą władcy konkretnych krajów, a wygrana stawała się rze-

skomplikowana, a jednocześnie pełna piękna i wdzięku!

Pierwsza część festiwalu odbywać się będzie

ARCHIWUM CRACOVIA DANZA



czywistym elementem strategicznym. Chcemy pokazać „Szachy” podczas finału (10 sierpnia, godz. 20.00), ponieważ ta gra była również obecna w Polsce i chętnie grali w nią możnowładcy i szlachta. Kolejną ciekawostką jest to, że szachy są odbiciem relacji międzyludzkich i prezentują całą gamę charakterów, adekwatnie do figur w grze.

Czym jeszcze hinduscy artyści zaskoczą publiczność podczas pokazów?

– Bardzo ciekawa jest estetyka tańca, ponieważ kathak to przede wszystkim wystuki i obroty, znane nam z hiszpańskiego flamenco, a pewnie niewiele osób wie, że flamenco przybyło do Europy z północy Indii! Tancerze kathak gołą stopą (do kostek mają tylko przypięte dzwoneczki) wystukują finezyjne historie, pełne emocji i niewypowiedzianych słów! Hinduska rytmika jest niezwykle

w renesansowych wnętrzach Willi Decjusza, potem barwny korowód przeniesie się do Barbakanu, na Rynek Główny i na Wawel...

– Warsztaty w Willi Decjusza mają już stałych bywalców, którzy co roku przyjeżdżają, aby uczyć się nowych stylów i układów tańców włoskich, francuskich, angielskich i polskich. Chcemy nieco podnieść poprzeczkę, ponieważ Barbara Segal, zajmująca się tańcem angielskim, zrobi też wprowadzenie do trudnego baroku. Nie zabraknie oczywiście warsztatów tańców indyjskich. Tradycyjnie mamy grupę dziecięcą. Sceneria Willi Decjusza będzie też tłem wystawy „Motywy indyjskie w baletach europejskich”. W piątek, 8 sierpnia po południu, tancerze pojawią się w Barbakanie (warto zwrócić uwagę na zespół z Międzyrzecza, który w tym roku zdobył Złotą Harfę, nagrodę ufundowaną przez nasz balet, na konkursie Scholi Cantorum), by w korowodzie przejść na Rynek Główny. Pokazy tańców dawnych na Rynku i w Barbakanie będą się też odbywać w sobotę (w południe i wieczorem) oraz w niedzielę (w samo południe). Tradycyjny wielki bal dla publiczności, podczas którego każdy tańczy razem z nami na Rynku Głównym, zaplanowaliśmy na sobotni wieczór (godz. 19.00) i mamy nadzieję, że pogoda okaże się łaskawa...

9. Festiwal Tańców Dworskich pokaże wzajemne przenikanie się kultury polskiej i Orientu

Festiwal jest wydarzeniem wyjątkowym i jedynym na świecie, wspaniale wpisującym się w tradycję bali i dawnych maskarad Krakowa, wykorzystując ogromne piękno tego historycznego miasta! Udział w tym, co chcemy zaproponować, jest szansą na podróż do przeszłości, możliwością poczuć klimat krakowskiego dworu i hinduskich pałaców. Któż z nas nie chciałby choć na chwilę być księżniczką czy księciem? ■

Konkurs

Spektakle na Wawelu są biletowane. Bilety do nabycia w Filmotechnice, a od 8 do 10 sierpnia także podczas pokazów na dziedzińcu wawelskim, oraz na godzinę przed spektaklami (wejście od ul. Bernardyńskiej, Brama Senatorska). Balet Dworski Cracovia Danza przygotował dla naszych Czytelników 3 podwójne zaproszenia. Wystarczy do nas zadzwonić w poniedziałek 4 sierpnia o godz. 12.00 (tel. 012 429 67 31) i odpowiedzieć na pytanie: Kim z wykształcenia jest pani Romana Agnel? Patronat honorowy nad imprezą objęli Prezydent Miasta Krakowa oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szczegółowy program festiwalu można znaleźć na stronie www.cracoviadananza.pl/festiwal

PANORAMA PARAFII pw. Przenajświętszej Trójcy w Łopusznej

Spotkania z mistrzem słowa



JAN GŁĄBIŃSKI

Ostatnie spotkanie tischnerowskie uświetnili swoją grą członkowie zespołu „Mali Łopusznianie”

W głównej kościelnej bramie, wzniesionej w okresie międzywojennym w stylu zakopiańskim, jest drewniana tabliczka, na której widnieje słowa ks. profesora Tischnera: „**Ciszą wszelkich cisz jest cisza kościółka, kto chce znaleźć Boga, musi wejść w ciszę**”.

W ciszy tego kościoła od maja do października, w każdą 4. sobotę miesiąca, o godz. 19.00 można uczestniczyć w rozważaniu słów ks. prof. Józefa Tischnera.

– Nie ma go z nami już 8 lat, ale została po nim wielka spuścizna. W codziennym zabieganiu trudno nam sięgnąć do słów z jego kazań. W momencie kiedy przychodzimy do świątyni i zostawiamy za drzwiami cały ten zgiełk, następuje chwila, kiedy możemy wsłuchać się w głos ks. Tischnera – mówi w rozmowie z „Gościem” Józefa Kuchta, kierowniczką „Tischnerówki”, Izby Pamięci ks. profesora Józefa Tischnera.

Ostatnie zapiski

Podczas spotkań z ks. profesorem Józefem Tischnerem, które odbywają się w parafialnym kościółku, można wysłuchać jego homilii, np. z pamiętnych Mszy św., odprawianych dla górali pod Turbaczem w każdą 2. sobotę sierpnia.

– Ksiądz profesor był mistrzem słowa, mówił zawsze bardzo zrozumiale. To niezwykle moc słuchać jego słów, które wypełniają naszą piękną świątynię. Istotne jest też to, że niemal całe fragmenty homilii i kazań albo cytatów z ksiąg są komentarzem do naszej rzeczywistości – opowiada Józefa Kuchta.

„Tischnerówka” istnieje w Łopusznej od 4 lat. Józefa Kuchta prowadzi też zespół „Mali Łopusznianie”, który uświetnia wiele wydarzeń związanych z autorem „Etyki Solidarności”. Kiedyś Izbę Pamięci odwiedził lekarz z kra-

kowskiej kliniki, gdzie pacjentem był ks. profesor.

– Zobaczył zapiski, jakie ks. Tischner prowadził przed śmiercią i za pomocą których porozumiewał się z personelem szpitala i z najbliższymi, a potem przed nimi uklęknął – wspomina Józefa Kuchta.

Mieści w sobie Ducha Świętego

Ksiądz proboszcz Paweł Potoczny wspólnie z Józefą Kuchtą zapraszają wszystkich do uczestnictwa w spotkaniach z Księdzem Profesorem. Odbywają się one w kościółku parafialnym w Łopusznej, o którym Seweryn Goszczyński napisał: „Niepozorny niewielki, a należący do tych rzadkich pomników religijnych naszego kraju, które mieszczą w sobie więcej Ducha Świętego niż niejedno olbrzymie gotyckie kościoły”.

Jan Głabiński

Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę
o 8.00, 11.00 i 16.00
w wakacje
o 8.00, 11.00, 18.30



Zdaniem proboszcza



Łopuszna była i jest nadal związana z osobą ks. prof. Józefa Tischnera. Przez to,

że on tu mieszkał, wzrastał duchowo. U nas pozostały także jego doczesne szczątki – grób na miejscowym cmentarzu. Jestem pod wrażeniem pielgrzymowania do jego grobu. Stojący tam ludzie modlą się za niego, ale i – co jest bardzo znamienne – przez jego wstawiennictwo. Comiesięczne spotkania z ks. profesorem Józefem Tischnerem zostały zainicjowane z myślą o mieszkańcach Łopusznej. Pragnę ich przyciągnąć i zachęcić do wracania do tekstów kazań księdza profesora. Tyle mądrości w nich zostało! Często jest tak, że lubimy podziwiać, zachwycać się znanymi osobami. Jednak powracać do ich nauki jest o wiele trudniej. Czas pokaże, czy będziemy zapraszać sławnych ludzi do czytania tekstów Księdza Profesora. W tym roku mamy prostą formułę tych spotkań. Najważniejsze, że wpisały się już w nasz kalendarz duszpasterski.

Ks. Paweł Potoczny

Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Proboszczem w Łopusznej jest od 1 lipca 2007 r. Wcześniej pracował m.in. w Krakowie na os. Kalinowym.